

Miał dla mnie plan

María Jara, Kostaryka

21-02-2013

Pomimo, że wychowałam się w rodzinie katolickiej, moja buntownicza natura, w połączeniu z niedojrzałością i ignorancją spowodowała, że przestałam praktykować. Przez około 15 lat w moim życiu nie było miejsca dla Boga, chociaż wiem, że On nigdy nie przestał mnie kochać i opiekować się mną. Byłam skoncentrowana na mojej pracy jako dziennikarka, na chodzeniu na przyjęcia - porwał

mnie wir światowego i
powierzchnowego życia.

Pewnego dnia (miałam wtedy 33 lata), przechodząc obok siedziby Nuncjatury Apostolskiej zatrzymałam się, aby sprawdzić godziny mszy świętych. Z nieznanej mi przyczyny w najbliższą niedzielę poszłam na mszę świętą, a w następnym tygodniu poszłam do spowiedzi, po 18 latach. Ksiądz, który wysłuchał mojej historii powiedział: „Bóg ma dla ciebie jakiś plan”. Jestem pewna, że jego słowa się spełniły.

Kilka tygodni później, z powodów zawodowych, miałam przeprowadzić wywiad z pedagogiem i matką licznej rodziny. W ten sposób poznałam Marię, która dała mi egzemplarz Drogi. Przedstawiła mnie również Gabrieli, która dawała mi lekcje doktryny i zaprosiła na dzień skupienia. Wkrótce potem

pojechałam na moje pierwsze rekolekcje.

Zmiany

Krok po kroku, z rosnącym zainteresowaniem poznawałam życie św. Josemaríi i ducha Opus Dei. Wkrótce w moim życiu zaczęły następować zmiany. Z czasem stałam się bardziej cierpliwa, mniej impulsywna, bardziej świadoma różnych aspektów mojego życia i charakteru, które wymagają poprawy i nad którymi staram się pracować każdego dnia. Znam moją wiarę i głęboko wierzę, że Bóg prowadzi mnie dzień po dniu w ten sposób, że moja praca i ja możemy być narzędziami, dzięki którym pomagam moim kolegom.

Z chwilą, gdy zrozumiałam, że praca, trudności, zajęcia domowe, codzienne przeciwności, spięcia z osobami wokół mnie, itp. mogą być narzędziami uświęcenia, moje życie

nabrało zupełnie nowego znaczenia. Wszystko, co robię wykracza poza zwykły wysiłek fizyczny i zyskuje sens nadprzyrodzony. Daje mi to wiele satysfakcji i pokój ducha!

Po 15 latach pracy w mediach jako dziennikarka, zaczęłam pracować przy projekcie edukacyjnym Suri Educational Project. Moja kariera poszła w innym kierunku niż pierwotnie i obecnie daje mi ona wiele satysfakcji pod każdym względem.

Najlepszy towarzysz

Mój najlepszy współpracownik jest w tabernakulum, mniej niż 15 metrów od mojego biura. Kiedy mam problem, po prostu idę do kaplicy i wszystkie sprawy - dobre i złe, łatwe i trudne - zostawiam w rękach Jezusa obecnego w Najświętszym Sakramencie. To wspaniałe, jak zaufanie do Boga daje inną perspektywę i nawet rzeczy, które

wydają się niemożliwe, znajdują rozwiązanie. Każdego dnia widzę, jak moja praca ma pozytywny wpływ na życie kobiet, które nie mają pieniędzy, ale wielką chęć naprawy swojego życia i przychodzą do Suri, aby dowiedzieć się, czego potrzebują, aby poprawić jakość ich życia oraz życia ich rodzin.

Kiedy upadam, podnoszę się i staram się poprawić. Stosuję to, czego nauczał św. Josemaría - modlitwę, umartwienie i działanie do moich czynności w każdym momencie. Święty patron życia codziennego jest dzisiaj moim przewodnikiem na tym nowym etapie życia, które daje mi niezmierną radość, dzięki Bogu.

Jestem pewna, że moja mama w niebie cieszy się, że po tylu zmarnowanych latach wróciłam na właściwą ścieżkę, ręka w rękę ze świętym, którego obrazek z modlitwą towarzyszył jej każdego dnia w jej

pracy w domu. Jednym z moich wspomnień z dzieciństwa jest obrazek z modlitwą do św. Josemaríi, który moja mama miała wetknięty za framugę kuchennego okna. To wspomnienie pozostało we mnie i wiele lat później pomogło mi wrócić do Boga.

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/mial-dla-mnie-plan/>
(25-02-2026)